Cena egz. 10 gr

K[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Środa 8 luty 1939 r. | Nr. 39

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 78 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Okrucieństwo cofających się oddziałów

PIEKIELNE SCENY W LE PERTHUS

100 uchodźców na minutę przewala się przez granicę francuską

LE PERTHUS, 7.2. Specjalny wysłannik jednej z wielkich agencyj prasowych miał sposobność oglądać na punkcie granicznym hiszpańsko-francuskim w Le Perthus **dantejskie sceny**, jakie się rozgrywają przy **przechodzeniu nieszczęsnej ludności katalońskiej przez granicę. Fala ludzka jak nieprzejrzany potok zalega całą drogę aż do horyzontu.** Czerwoni milicjanci, kobiety, dzieci, starcy, wszystko tłoczy się, dążąc do granicy francuskiej.

Francuskie władze graniczne obliczają, że **co minutę przekracza granicę — przeszło 100 uchodźców.** Celem utrzymania porządku, władze graniczne **wpuszczają uchodźców partiami, po czym zamykają bariery i poddają wpuszczone osoby szczegółowemu rozbrojeniu.**

Korespondent był świadkiem, jak **w ciągu 5 minut, podczas których bariery graniczne były podniesione, wtłoczyło się przez punkt graniczny 445 nieszczęśliwych uchodźców,** wśród nich 18 wysoko wyładowanych samochodów ciężarowych, dwa obładowane muły i wóz zaprzężony w osły. Żandarmi francuscy mieli niemałą pracę, aby po 5 minutach tłum zatrzymać i zamknąć barierę.

Liczni uchodźcy opowiadają, że idą bez wypoczynku od Figueras. Są tacy, którzy idą bez przerwy 14 dni z Barcelony. Niektórzy są tak wyczerpani, że padają bez sił po obu stronach szosy. Ofiarami tymi nikt się nie troszczy, bo każdy myśli tylko o ocaleniu siebie.

PARYŻ, 7.2. Z miarodajnego źródła podają, że liczba uchodźców hiszpańskich przebywających na terytorium Francji wynosi od 270 do 300 tysięcy ludzi.

Od soboty wieczora przeszło przez granicę 40.000 uchodźców, lecz większość armii republikańskiej oceniana na 100 do 140 tysięcy milicjantów znajduje się jeszcze w Katalonii i przekroczy granicę francuską w najbliższych dniach.

Spośród uchodźców odsyła się kobiety i dzieci oraz starców w głąb kraju, — rozdzielając ich pomiędzy poszczególne departamenty. Natomiast milicjantów umieszcza się w obozie koncentracyjnym Argeles, przygotowanym na około 150.000 ludzi.

W poniedziałek odesłano około 4000 milicjantów na własne życzenie do narodowej Hiszpanii.

Płomienie i chmury dymu unoszą się
nad całym obszarem pirenejskim

BARCELONA, 7.2. — Czerwona armia ucieka w popłochu w stronę granicy francuskiej. Często przychodzi do gwałtownej strzelaniny między uciekającymi oddziałami, a czerwonymi milicjantami, którzy usiłują powstrzymać ucieczkę.

GOŚCINIEC DO PUIGCERDA JEST ZATARASOWANY AUTAMI CIĘŻAROWYMI,

wiozącymi łupy czerwonych.

Niejednokrotnie czerwoni żołnierze napadają auta, którymi następnie uciekają do Francji. Czerwoni palą wszystkie opuszczone miejscowości katalońskie, tak, że na całym obszarze pirenejskim unoszą się gęste kłęby dymu.

JEŃCÓW POLITYCZNYCH PRZEWAŻNIE WYMORDOWANO

Przed ucieczką do Francji, zabarykadowali się czerwoni ministrowie w małej miejscowości Agualines. Ministrów strzegli żołnierze z brygady międzynarodowej, ponieważ czerwoni władzy stracili zaufanie do własnych milicjantów.

W Centallas dopuścili się czerwoni niebywałego okrucieństwa. Do miejscowości przyjechali czołgami, udekorowanymi flagami narodowymi. Gdy ludność wyszła z mieszkań, przyjęto ją **salwami karabinów maszynowych.** Po zdobyciu miejscowości znaleziono na ulicach stosy trupów.

Szwajcaria — Polska 4:0

Wczoraj w Bazylei rozegrany został półfinałowy mecz o mistrzostwo hokejowe świata między Polską a Szwajcarią. Mecz wygrała Szwajcaria w stosunku 4:0. Wszystkie bramki padły w drugiej tercji.

Dzisiaj przeciwnikiem naszych hokeistów będą Węgrzy.

W 39 godz. 29 min.
Z ANGLII DO KAPSZTADTU

KAPSZTADT, 7.2 Dziś o godz. 19 wylądował w Kapsztadcie lotnik Henshaw, który zamierza pobić rekord szybkości na trasie Anglia — Kapsztadt i z powrotem.

Lotu dokonał z lądowaniem w Librewille (Kongo) w ciągu 39 godz. 29 min., bijąc rekord swego poprzednika, który leciał 45 godz.

Jutro Henshaw zamierza wystartować do powrotnego lotu.

„Weźmiemy odwet na Czechach"

Energiczne zarządzenia gen. Prchali

Aresztowanie najbliższego współpracownika Wołoszyna

UNGWAR, 7.2 (PAT). Jak donoszą z Husztu — z rozkazu gen. Prchali żandarmeria czeska aresztowała głównego współpracownika „Nowej Swobody", oficjalnego organu Wołoszyna — niewyświęconego kleryka, Iwana Rohacza, do niedawna speakera wiedeńskiego radia. Aresztowanie Rohacza, którego wystąpienia publiczne odznaczały się największą demagogią, a który należy do najbardziej bojowych zwolenników reżimu Wołoszyna, wywołało ogromne poruszenie w obozie Wołoszyna. Wołoszynowcy, a zwłaszcza stanowiący ich kadrę emigranci, dla ratowania własnego prestiżu wobec ludności tubylczej, rozgłaszają, że wkrótce wezmą za to odwet na Czechach.

Donoszą także, że z najbliższego otoczenia Wołoszyna aresztowano 6 osób. Ogółem przeszło 30 wybitniejszych „siczowców" znajduje się za kratami.

UNIEWAŻNIONE MANDATY POSELSKIE NA RUSI PODKARPACKIEJ

PRAGA, 7.2 (PAT). Oficjalnei komunikują, ż Najwyższy Trybunał Administracyjny unieważnił mandaty poselskie dr Brodyja, dr Fencika, dr Kosseya, Revaya, Zajica, oraz mandaty senatorskie dr Baczinskiego Foeldoesiego i Hokkiego.

Skazanie na śmierć sprawcy zamachu na gen. Prchalę

HUSZT, 7.2. Ukrainiec Łuszczak, który dokonał zamachu na dyktatora Rusi Podkarpackiej, gen. Prchalę, wychodzącego z posiedzenia rady ministrów, jest dezerterem z armii polskiej, który zbiegł na Ruś Podkarpacką. Zeznał on, że należał do oddziałów strzelców siczowych i z polecenia tej organizacji dokonał zamachu.

Wczoraj Łuszczak stanął przed sądem doraźnym i skazany został na śmierć. Władze zarządziły przewiezienie go do Pragi w obawie, że strzelcy siczowi będą usiłowali go odbić. Premier Wołoszyn wysłał do Pragi protest. Po zamachu sytuacja Wołoszyna znacznie się pogorszyła. Jest on po prostu izolowany, gdyż jego mieszkania strzegą żandarmi czescy.

O lepszą atmosferę
MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI

BERLIN, 7.2. — Minister propagandy dr Goebbels przyjął wczoraj wiceprezydenta komitetu „France Allemagne" hr. de Brinon i odbył z nim dłuższą rozmowę na tematy polityczne.

Jak słychać, rozmowa ta dotyczyła znalezienia sposobów, które pozwoliły by na zmniejszenie wzajemnych nieporozumień i polemik prasowych.

Uroczyste posiedzenie Sejmu
w obecności Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 7.2. (tel. wł.) W Sejmie czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystego posiedzenia Sejmu w dniu 10 bm.

W związku z tym, iż P. Prezydent R. P. po raz pierwszy obecny będzie w Sejmie, protokół posiedzenia będzie szczególnie uroczysty.

Pan Prezydent R. P. przybędzie do Sejmu w otoczeniu szwadronu honorowego szwoleżerów. W hollu zamelduje się Panu Prezydentowi komendant straży marszałkowskiej, następnie dyrektor biura Sejmu, a wreszcie powita Pana Prezydenta R. P. marszałek Sejmu w otoczeniu wicemarszałków.

W chwili wejścia Pana Prezydenta do hollu ustawieni tam fanfarzyści odegrają fanfarę.

Z podobnym ceremoniałem powitany zostanie Marszałek Śmigły-Rydz, który przybędzie na parę minut przed przyjściem Pana Prezydenta R.P. Pan Prezydent R. P. po przywitaniu się z marszałkiem Sejmu, uda się do swego gabinetu, mieszczącego się obok loży Prezydenta R. P., gdzie przywita się z członkami Rządu.

W uroczystym posiedzeniu Sejmu wezmą również udział wszyscy senatorowie. Ponieważ w loży senatorskiej na pierwszym piętrze jest stosunkowo mało miejsc, została ona powiększona o przeszło 50 miejsc.

Terroryści projektowali zamach
na Ks. Kentu

LONDYN, 7.2. (tel. wł.) Oficjalnie donoszą, że zapowiedziana na marzec wizyta księstwa Kentu w Północnej Irlandii została odłożona na późniejszy czas. Ma to związek z niepewną sytuacją w Irlandii i Anglii.

Jak słychać, policja irlandzka otrzymała szereg listów, w których terroryści zagrozili wysadzeniem w powietrze pociągu dworskiego, którym przybyć miał do północnej Irlandii książę Kentu.

Na Zamku

WARSZAWA, 7.2. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Marszałka Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj Składkowskiego i wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Kowno — Kłaipeda
— GRANICA POLSKI NOWA LINIA KOLEJOWA

KOWNO, 7.2. — Ministerstwo komunikacji przygotowuje projekt budowy linii kolejowej Kowno — Rosienie — Taurogi — Kłajpeda, z odnogą w kierunku granicy polskiej przez Kozłową Rudę.

Nowa linia zbliży Kowno do Kłajpedy o 80 km.

W roku przyszłym zostaną przeprowadzone prace badawcze nad wytyczeniem nowych szos, w tym szosy Rumszyszki — Jewie — Wilno.

NA ŁAMACH PRASY

IDEOLOGIA SIŁY PAŃSTWOWEJ

W polemice z „Robotnikiem" — „Gazeta Polska" wypowiada pogląd, że przedwojenne ideologie partyjne nie były po prostu „skrojone" na miarę Państwa, jego perspektyw dziejowych i szlaków rozwojowych.

W Polsce Odrodzonej — pisze dalej „Gazeta Polska" — Obóz Zjednoczenia Narodowego jest rzeczywiście ogniskiem pierwszego państwowego ruchu ideowo-politycznego, dostosowanego do warunków ustrojowych, w jakich znalazł się naród polski po odzyskaniu niepodległości.

W tym ognisku tworzy się narodowa ideologia polityczna, społeczna, kulturalna i gospodarcza nowej Polski. Powtarzamy: tworzy się. Ideologia bowiem taka o jakiej niedostatek cakarża nas „Robotnik", to nie jest pansum, które załatwia konferencja menerów partyjnych i — jakże łatwa! — punktacja haselek i dewizek. To sprawa życia i woli, która wiadoza i odpowiedzialnie to życie kształtuje i nim kieruje, zgodnie z najwyższym celem dzisiejszego pokolenia polskiego: tworzenia siły polskiej, jako Państwa na wielkość skazanego. Tej ideologii nie wypracuje nam żaden Marx, taką ideologię musi stworzyć sam zorganizowany naród, którego zjednoczenie jest właśnie pierwszym koniecznym środkiem, gwarantującym osiągnięcie celu pokolenia współczesnej Polski.

„DIASPORA" — ATUTEM W ROZGRYWKACH

Anglia — zdaniem „Kurjera Porannego" — nie będzie dążyła do uregulowania zagadnienia Palestyny: ani oddanie Palestyny Arabom, ani stworzenie „National Home", ani wreszcie podział na kilka stref. Pozostaje status quo.

Status quo oznacza jednak klęskę żydów. Nie tych najrozmaitszych działaczy, którzy wytwornymi statkami i sleepingami rozjeżdżają po całym świecie z jednej konferencji na drugą. Oznacza jednak klęskę mas żydowskich, które wobec bierności, kunktatorstwa i skłonności do ustępstw swoich przewódców narażone są — w razie istnienia podobnego stanu na przyszłość — narażone będą w dalszym ciągu na tułaczy żywot. Działacze i politycy, bankierzy i deputowani żydowscy nie zrozumieli jeszcze do tej pory głębokich przemian dokonujących się na całym świecie. Z uporem wołają „Erec Israel i tylko Erec Israel!", wiedząc z góry o ograniczonych możliwościach terenowych i kompleksie trudności związanych z tą ziemią. Każdą inną koncepcję wykluczają, zasłaniając się wolą mas „Diaspory".

A „Diaspora" — jak widzimy — jest dla nich tylko atutem w rozgrywkach. Jej losy stanowią mało ważny szczegół w rozgrywkach przewódców żydostwa światowego.

WOBEC PROJEKTU ZMIAN W STATUCIE BANKU POLSKIEGO.

P. Jan Korolec w „ABC" wysnuwa następujący wniosek z zamierzonych zmian w statucie Banku Polskiego:

W tych warunkach nabiera specjalnego znaczenia treść planu gospodarczego i forma jego realizacji. O ile bowiem ustali się plan odpowiadający interesom gospodarstwa narodowego o ile się potrafi go konsekwentnie realizować, w oparciu o społeczeństwo, to nawet bardzo śmiała polityka walutowa nie przedstawia niebezpieczeństwa. Przy fałszywym zaś planie nawet dosyć niewinne akcje mogą grozić poważnymi konsekwencjami.

Dziś stoimy w obliczu konieczności sprecyzowania wielkich planów gospodarczych, jakie powinniśmy realizować.

W dwudziestą rocznicę założenia klubu
sprawozdawców parlamentarnych

WARSZAWA, 7.2 (PAT). W przeddzień otwarcia pierwszego Sejmu Ustawodawczego Odrodzonej Rzeczypospolitej — w dniu 9 lutego 1919 r. powstał z inicjatywy kilku polskich dziennikarzy politycznych, przybyłych z ośrodków polityki zaborców, z Wiednia, Berlina i Petersburga, z Krakowa, ze Lwowa, z Kijowa — klub sprawozdawców parlamentarnych, pierwszy ośrodek organizacyjny polskiego dziennikarstwa w stolicy niepodległej Polski.

Dnia 9 bm. przypada 20-ta rocznica założenia klubu.

W dniu tym klub sprawozdawców parlamentarnych urządza uroczysty bankiet w salonach Hotelu Europejskiego, na który zaproszeni są: prezes Rady Ministrów, marszałkowie Izb Ustawodawczych bieżącej i ubiegłych kadencyj, wicepremier Kwiatkowski, liczni przyjaciele klubu spośród urzędników resortów politycznych i sfer politycznych Warszawy i wszyscy byli i obecni członkowie klubu.

Polskie Radio nada w środę 8 bm. o godz. 15.55 okolicznościowe przemówienie prezesa klubu, red. Zofii Osbergerowej.

Kto dostarczał broni
CZERWONEJ HISZPANII?

LIZBONA, 7.2. Z Barcelony donoszą, że w mieszkaniu premiera Negrina znaleziono jego archiwum z r. 1937, gdzie wśród szeregu dokumentów znajdują się też wykazy sum, które czerwona Hiszpania wydała na zakupy materiału wojennego.

Wysłano więc do Stanów Zjednoczonych 391 miljony franków, do Francji i Szwajcarii po 130 milionów.

Znaleziono też w archiwum protokół posiedzenia wyższych dowódców wojskowych, od bytego 5 czerwca 1937 r. Na tym posiedzeniu sowiecki generał Kleber domagał się dopuszczenia do sztabu oficerów sowieckich.

Jubileusz
GEN. MŁOT - FIJAŁKOWSKIEGO

ŁOMŻA, 7.2. Odbył się tu jubileusz dziesięciolecia dowodzenia dywizją przez gen. bryg. Czesława Młot-Fijałkowskiego.

W ramach uroczystości, która zgromadziła delegacje wszystkich pułków dywizji oraz przedstawicieli władz państwowych i cywilnych z woj. białostockim Henrykiem Ostaszewskim, odbyło się odsłonięcie popiersia Jubilata w Domu Żołnierza.

Poza tym na podstawie uchwały Rady miejskiej, wu znaniu zasług gen. Młot-Fijałkowskiego dla miasta, dotychczasowa ul. Polowa nazwana została Jego imieniem.

Jubileusz gen. Młot Fijałkowskiego stał się pięknym wyrazem uczuć, żywionych przez społeczeństwo łomżyńskie dla Armii.

Akcja terrorystów irlandzkich

TAJEMNICZY „PLAN S"
DLA SPARALIZOWANIA ŻYCIA W. BRYTANII

LONDYN, 6.2. „Plan S" — szeroko zakreślony plan zamachów, ułożony jakoby przez „irlandzką armię republikańską" i mający głównie na celu sparaliżowanie życia Wielkiej Brytanii, ujawniony został dziś przed sądem policyjnym w Londynie.

Oskarżenie przeciw 10 podsądnym głosiło, że wraz z innymi spiskowcami brali udział w spisku, mającym na celu zamachy bombowe, mogące zagrażać życiu ludzi i spowodować bardzo poważne szkody, a nadto że mieli w swym posiadaniu materiały wybuchowe i broń.

Wśród oskarżonych główną postacią jest 35-letni urzędnik prywatny z Londynu Michał Yyons, który miał być wybitną osobistością w akcji terrorystycznej.

Na wstępie rozprawy prokurator zapoznał sąd z treścią znalezionego przy jednym z oskarżonych dokumentu, nazwanego „Plan S".

Dokument ten rozpoczyna się:

„Celem wywołania jak największego efektu w świecie, dywersja musi być prowadzona w czasie, kiedy nie ma żadnej większej wojny, lub kryzysu".

Plan wyszczególnia także rodzaje działalności terrorystycznej:

1) akcja przeciwko operacjom i ruchom armii, lotnictwa i marynarki, gdyby były skierowane przeciw sabotażystom,

2) niszczenie lub sabotaż fabryk lub składów samolotów oraz fabryk i zapasów amunicji,

3) akcja w stosunku do zakładów użyteczności publicznej,

4) akcja przeciwko handlowi, bankowości, żegludze, przemysłowi, fabrykom bawełny, garażom tartakom etc., uznana jest w planie za drugi najważniejszy cel akcji terrorystycznej z tym jednak zastrzeżeniem, iż reakcja na nią może okazać się bardzo niekorzystna.

5) akcja przeciw gmachom prasy angielskiej.

Wysoki poziom polskiego lotnictwa
Budżet Min. Spraw Wojskowych w komisji senackiej

WARSZAWA, 7.2 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozpatrywano na posiedzeniu senackiej komisji budżetowej preliminarz budżetu Ministerstwa spraw wojskowych.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa spraw wojskowych — mówił wicemarszałek Dąbkowski — zwrócił uwagę na zagadnienie surowcowe i jego znaczenie dla wojska, podkreślając w szeregu wypadków ich niewystarczalność lub niekorzystne rozmieszczenie. Planowa akcja wojska zmierza do poprawy tego stanu. Poruszył on również sprawę gromadzenia i rozdziału środków wyżywienia, a więc kwestię spichrzów zbożowych i chłodni. Nawiązując do prac na terenie COP, referent stwierdził, że okręg ten ma zapewnioną dostawę energii elektrycznej i cieplnej, jedynie pewne trudności nasuwa kwestia zaopatrzenia COP w węgiel. W związku z tym powstaje konieczność budowy drogi wodnej z Zagłębia i uspławnienia górnego biegu Wisły, co zapewni ciągłość i masowość dostawy przy równoczesnym obniżeniu kosztów transportu.

Następnie referent przedstawił pogląd swój na celowość obecnej motoryzacji w kraju oraz wysiłki i osiągnięcia wojska w tej dziedzinie. Zdaniem jego, chociaż postęp w tym kierunku w ostatnich latach jest wyraźny, to jednak nie stoi on dotąd na poziomie potrzeb. Na rynek wypuszczanych jest zbyt wiele typów samochodów osobowych, natomiast brak nam samochodów ciężarowych, stanowiących podstawę transportów wojskowych.

Pmimo, że nasz przemysł lotniczy jest najmłodszy w Europie, dzięki świetnym konstruktorom dorównaliśmy państwom zachodnim w wytwórczości lotniczej. Produkujemy obecnie płatowce wszystkich typów wojskowych i komunikacyjnych, a częściowo i silniki.

Następnie referent przeszedł do omówienia produkcji w zakresie uzbrojeniowym i amunicyjnym i podkreślił, że przemysł wojenny wytwarza dziś wszystkie rodzaje amunicji i prochów. Podobnie i w dziale broni przeszliśmy już całkowicie na własną wytwórczość.

Były oficer carski
wodzem partyzantów antysowieckich

TALLIN, 6.2 Na terytorium sowieckim na pograniczu estońskim grasuje od pewnego czasu partyzancki oddział, walczący z sowiecką strażą graniczną i wojskami, rozlokowanymi w pasie pogranicznym.

Jest to konny oddział atamana Gorjemykina, składający się z 230 ludzi, doskonale uzbrojonych i wyposażonych.

Oddział posiada podobno 30 karabinów maszynowych i cieszy się szczerą sympatią całej ludności pogranicza sowieckiego, co w znacznej mierze utrudnia władzom sowieckim walkę z partyzantami.

Ostatnio partyzanci zjawili się w okolicach północnego wybrzeża jeziora Pejpus, przyczym po stronie estońskiej słyszano wyraźnie przez cztery godziny, po południu do wieczora ostrą strzelaninę.

Gorjemykin jest dawnym oficerem carskiej kawalerii i przez dłuższy czas przebywał na emigracji w Paragwaju.

Uporządkowanie stanu prawnego
NA ZIEMIACH OSTATNIO ODZYSKANYCH

WARSZAWA, 7.2 (PAT). W dniu dzisiejszym obradowała sejmowa komisja prawnicza nad rządowym projektem ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych. Na posiedzeniu obecny był prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski. Na wniosek referenta pos. Antoniego Deryngs komisja uchwaliła projekt ustawy ze zmianą tytułu na „ustawę o dalszym zjednoczeniu ziem odzyskanych z Rzecząpospolitą Polską", wprowadzając nowe brzmienie art. 1, włączającego ziemie na Orawie i nad rzeką Cygielką oraz wskazującego cel wydanej ustawy. Celem tym jest dokonanie dalszej inkorporacji ziem na Orawie i nad rzeką Cygielką, które ostatnio zostały objęte przez władze polskie, a w stosunku do których akcja unifikacyjna nie została w jakimkolwiek zakresie przeprowadzona. Dalej celem ustawy omawianej jest ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich ziemiach odzyskanych, a następnie dalsze wprowadzenie na tych ziemiach przepisów polskich. Żądanie swe projekt urzeczywistnia z zachowaniem odrębności autonomicznej województwa śląskiego.

Następnym punktem obrad była sprawa rządowego projektu ustawy o pożyczkach premiowych, który referował pos. Krzysztof. Według art. 1 tego projektu prawo wypuszczenia obligacyj pożyczek państwowych przysługuje wyłącznie państwu.

Po dyskusji projekt ten został przyjęty z drobnymi zmianami natury językowej.

Szczepienie ochronne
4.200 DZIECI W CZĘSTOCHOWIE

CZĘSTOCHOWA, 7.2. Miejski Wydział Zdrowia w Częstochowie przed kilku dniami ukończył akcję szczepień ochronnych przeciw dyfterytowi wśród dziatwy szkół powszechnych.

Szczepienia rozpoczęte zostały w końcu listopada ub. roku.

Ogółem zaszczepionych zostało 4 200 dzieci.

Zabójca z Krotoszyna
ZBIEGŁ DO LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

POZNAŃ, 7.2. Policja wpadła na trop ohydnego mordercy Jana Sobczaka z Krotoszyna, który zamordował w październiku ub. r. Teresę Antaszkównę i jej szwagra Stanisława Piseska, a następnie zbiegł do Niemiec.

Jak się okazało, morderca przebywał przez kilka miesięcy w Belgii, w miejscowości Jemette, a następnie zapisał się do Legii Cudzoziemskiej w Maroko.

Władze polskie zwrócą się do władz marokańskich o wydanie Sobczaka.

Co można przywieźć
ZE SOBĄ DO FRANCJI?

Według ostatnich wskazówek dla francuskich urzędów celnych, podróżny przybywający do Francji z zagranicy może przywieźć ze sobą bez oclenia następujące rzeczy: dwadzieścia papierosów albo dziesięć cygar lub też 40 gramów tytoniu, aparat fotograficzny z 12 płytami lub też z dwoma taśmami, biżuterię osobistą wagi do 500 gramów, lornetkę, instrument muzyczny, patefon i 20 płyt, małą maszynę do pisania, żelazko do prasowania, przybory toaletowe, karty do gry używane.

Na dobrej drodze — ku lepszemu jutru

Ogrom zadań stojących przed Polską

wymaga śmiałej polityki gospodarczej

Akcja uprzemysłowienia Polski dokonała już czegoś więcej niż budowy COP-u: dokonała zmiany polskiej psychiki gospodarczej.

Nareszcie poczynamy wierzyć że możemy czynnie sami, własnymi zasobami, tworzyć narodowy dobrobyt. Zrównoważony budżet, polityka finansowa, dostosowana do rzeczywistych potrzeb gospodarczych, a nade wszystko „wola chcenia", poczęły dokonywać cudów.

A tak jeszcze niedawno obawiano się najprostszych pociągnięć polityki kredytowej! Niektórzy w każdym wyzyskaniu kredytu emisyjnego widzieć chcieli... widmo inflacji. I na szczęście ich samych zupełnie się zawiedli! Złoty polski mocno stoi, a kraj się uprzemysławia.

Pieniądz nie jest bogactwem. bogactwem są narzędzia wytwórcze, surowce, ziemia, a nade wszystko zatrudniony człowiek. Pieniądz spełnia tylko rolę pośrednika wymiany gospodarczej. Pokrycie złotem ma tylko znaczenie gwarancji. Gdyby ilość pieniądza była stale dostosowana do istotnych potrzeb gospodarczych i było pełne zaufanie obywateli do własnej waluty, nie potrzebne by było w ogóle pokrycie kruszcowe.

A skoro pieniądz sam nie jest bogactwem, nie może też być przeszkodą dla dobrego funkcjonowania życia gospodarczego. Gdy byśmy z założonymi rękami czekali cierpliwie na samoczynną poprawę gospodarczą, na pewno nie mielibyśmy dotąd ani dobrze uzbrojonej armii, ani COP-u, ale musielibyśmy trwać na niskim, deflacyjnym poziomie wegetacji.

Czas już zerwać z teorią stałego „bochenka" dochodu społecznego. Przez krajanie może się go i nie da powiększyć, ale przez odpowiedni wypiek można zwiększyć i objętość i wagę tego gospodarczego „bochenka".

Wszak u nas olbrzymie wartości gospodarcze czekają na wyzyskanie. Pół miliona młodych rąk roboczych przybywa rocznie do pracy, ale jej nie może znaleźć. Prawie 9 miljonów małorolnych czeka dodatkowego zarobku. A tymczasem Wisła, jak chce prowadzi swe wody zalewa pola niszczy plony. Na wyboistej drodze łamią się osie pojazdów. Chłop kresowy nie tylko nie ma elektryczności, ale często na sól mu brakuje, a jednocześnie nie wie, co zrobić z nadwyżką zboża. A ilu ludziom brakuje chleba. A tymczasem ukryte bogactwa polskiej ziemi czekają na swych odkrywców. Kamień polny, szczerbiący ostrze pługa winienby być użyty do brukowania ulic.

I czyż na sprzągnięcie sił produkcyjnych nawzajem się uzupełniających może zbraknąć środków? **Czyż wolno marnować największe dobrodziejstwo, jakim jest człowiek zdolny do pracy?**

Granicę górną rozwoju gospodarczego wyznacza w Polsce możność zatrudnienia całego aparatu wytwórczego, a więc przede wszystkim naszych fabryk i obrabiarek. Ale w miarę zatrudnienia będzie rósł i dochód społeczny, a z oszczędności powstaną nowe urządzenia wytwórcze, które znów puszczą w ruch i tak aż do zatrudnienia ostatniego polskiego robotnika i do wybudowania ostatniego kilometra potrzebnej drogi.

Od strony pieniężnej tylko powszechny wzrost cen mógłby być znakiem że osiągnięto już dopuszczalną granicę finansowania.

A tymczasem ceny u nas mimo inwestycyi wykazują niekiedy raczej tendencje zniżkową. Wciąż jeszcze daje się odczuć brak gotówki. Każdy z nas wie, jak jest trudno o resztę ze 100-złotowego banknotu, a nawet o 5 zł przed pierwszym.

Z uznaniem tedy należy powitać projektowane zmiany statutu Banku Polskiego. Pozwolą one w każdym razie na zwiększenie emisji banknotów, o ile tego będzie wymagała potrzeba, o 350 milionów złotych, czyli o jedną czwartą dotychczasowego obiegu. Jest to jeszcze daleka kwota od rzeczywistych potrzeb naszego gospodarczego rozwoju, ale nie wątpliwie będzie bodźcem do uruchomienia wielokrotnie wyższych niezatrudnionych sił produkcyjnych.

Dewizą naszej polityki gospodarczej winna być zarówno na mocnych podstawach oparta waluta, jak i chęć tworzenia własnego, polskiego, lepszego jutra.

W styczniu

NADWYŻKA BUDŻETOWA

W styczniu, dziesiątym miesiącu bieżącego okresu budżetowego, obroty budżetów wyniosły:

dochody	194.786.000 zł.
wydatki	194.229.000 zł.
nadwyżka	557.000 zł.

W porównaniu ze styczniem ub. roku nastąpił wzrost wpływów budżetowych o 6 i pół miljona zł. głównie z podatków.

Jedynie wpłaty przedsiębiorstw spadły o 2 miljony zł.

Jednocześnie jednak wzrosły wydatki o 8 miln. zł. głównie na opiekę społeczną i obsługę długów.

Dziennikarz w poszukiwaniu wrażeń

Do Husztu--stolicy „premiera" Wołoszyna

Tragikomiczne dzieje podróży z Paryża na Ruś Podkarpacką

Współpracownik „Le Petit Parisien" Edmund Demaitre, udał się niedawno w poszukiwaniu nowych wrażeń na Ruś Podkarpacką. Pod wpływem propagandy przyjaciół „premiera" Wołoszyna wyobrażał sobie, jak się zdaje, że znajdzie tam jakiś „Piemont ukraiński", ale przekonał się, że rzeczywistość w niczym, ale to w niczym nie jest podobna do bajek, którymi karmiono go w Paryżu.

Oto kilka obrazków z jego podróży do stolicy republiki, Husztu. Jak wiadomo, pociągi dochodzą jedynie do Preszowa, skąd dalsza komunikacja odbywa się przy pomocy autobusów i samochodów ciężarowych.

ROZKOSZE PODRÓŻY

— Bagażowy w Preszowie — pisze Demaitre — oświadczył mi, że dziś autobus do Husztu nie odejdzie. — Dlaczego? Nie wiadomo. Wczoraj odjechał, jutro pojedzie, ale dziś nie ma mowy. Nie zostało mi więc nic innego jak czekać cierpliwie na następny autobus.

Następnego dnia po 4-godzinnych denerwujących oczekiwaniach — 4 godziny w Preszowie wydają się wiecznością — kiedy w końcu jeden z kolejarzy zaanonsował przybycie owego sławnego autobusu, byłem świadkiem niezwykłego, pełnego napięcia przedstawienia. Jak gdyby wystrzeleni z niewidocznej armaty — Słowacy, Rusini, żydzi i Węgrzy rzucili się do drzwi, bijąc, gryząc się wzajemnie. W mgnieniu oka autobus został zdobyty, wszystkie miejsca zajęte, nie wyłączając miejsca dla szofera.

Mimo licznych kuksańców i kopniaków szczególnie złośliwego Słowaka udało mi się wcisnąć aż do wnętrza samochodu. Tu, wisząc w powietrzu i trzymając się kurczowo wentylatora, zająłem pozycję strategiczną między młodą Słowaczką i starym Rusinem.

W samochodzie było miejsca na 20 osób. A było nas zaledwie 40. Ale to nie wszystko.

Poczciwy stary Rusin raz po raz łapał mnie albo za szyję albo za rękę lub nogę, by nie stracić równowagi. W Preszowie najadł się do tego czosnku, co zwiększyło moje cierpienia.

Co do młodej Słowaczki stwierdziłem, że jest całkiem ładna i nie protestowałbym przeciw jej sąsiedztwu. Cóż z tego kiedy w 10 minut po wyruszeniu w drogę pokazały się u niej wszelkie objawy morskiej choroby i to w formie dość gwałtownej. Za jej przykładem poszła reszta niewiast w autobusie.

W podobnych warunkach podróżowałem kiedyś w Mongolii. Pewien brodacz z restauracji w Preszowie, który porównywał ten malowniczy zakątek Europy Środkowej do przedwojennych Bałkanów, stanowczo przesadził..

ORYGINALNY NOCLEG

Piekielna jazda trwała 5 godzin. Ciągle wciśnięty między Rusina i Słowaczkę przybyłem w stanie godnym litości do małego miasteczka Pereczyna. Tu czekała mnie nowa niespodzianka. Musiałem zmienić autobus. Droga z Pereczyna do Husztu jest za wąska, nie zmieści się wielki autobus. Tymczasem w samochodziku który czekał przed dworcem wszystkie miejsca były już zajęte.

Zgłosiłem się więc do naczelnika stacji, oświadczyłem mu uroczyście, że jestem specjalnym wysłannikiem „Petit Parisien", że rząd w Hufszcie zawiadomiony jest o moim przyjeździe. Prosiłem o znalezienie dla mnie miejsca w samochodzie, który za chwilę ma odjechać.

Naczelnik wysłuchał mych słów, przybrał przy tym wyraz twarzy, jak gdyby całe życie miał do czynienia z przedstawicielami prasy światowej. Przeglądnął mój bilet, paszport i legitymacje, po czym dał mi znak bym poszedł za nim. Przed dworcem w kilka sekund dokonał lustracji autobusu i rzucił poważnym głosem. — Nie ma miejsca. — Naturalnie że nie ma, ale czy nie mógłby pan zrobić, żeby się znalazło jedno.

— Ah — krzyknął. — Na to potrzebowałbym armaty. A armaty nie mam.

— Ani ja — dodałem, żeby go pocieszyć. Ale z armatą, czy bez, muszę dziś wyjechać.

— Dopiero jutro albo pojutrze dostanie pan miejsce w autobusie — odpowiedział.

— A gdzie mógłbym się wobec tego przespać w Pereczynie, czy jest tu hotel — szepnąłem zrezygnowany.

— Nie ma, ale codziennie o 9 wieczór oddaję pasażerom, którzy zostali w Pereczynie wagon gdzie mogą się przespać. Dziś będzie po 12 osób w przedziale, ale wystaram się panu o miejsce siedzące.

— Nigdy, mój panie, krzyknąłem widząc w tłumie Rusina z autobusu, zajadającego czosnek. Wolę umrzeć tu na śniegu.

CZY CHCECIE „WIELKIEJ UKRAINY"

Monsieur Demaitre nie zginął naturalnie na śniegu, znalazł wolną kanapę u miejscowego notabla, burmistrza Cejpa.

Nazajutrz, przechadzając się ulicami miasteczka przeprowadził szereg rozmów z mieszkańcami Pereczyna, na tematy, o których tyle się nasłuchał w Paryżu.

— Czy chcielibyście wielkiego państwa ukraińskiego, w skład którego wchodziliby Ukraińcy z Czecho-Słowacji, Rosji i Polski — spytał chłopów, wierząc naiwnie, że tylko na to czekają.

— Popatrzyli na mnie ze zdziwieniem — pisze Demaitre. — Jakto, pan nas się pyta, czy my chcemy żeby Polacy i Rosjanie przyszli do nas — odpowiedzieli.

— Nie — tłumaczył reporter francuski — Mówię o Ukraińcach w Polsce i w Rosji. Nie chcielibyście się z nimi połączyć?

Pomyśleli kilka sekund, po czym oświadczyli: Podczas zimy chcemy zostać u nas, w lecie chcemy zejść w doliny, tak jak to zawsze robiliśmy. To wszystko, czego chcemy.

— A słyszeliście o Mussolinim?

— Nie.

— A o Roosevelcie?

Milczenie.

— A o Hitlerze?

— Owszem, to taki generał niemiecki, co każe zabijać żydów.

ZA 300 — 400 LAT..

Przed zaśnięciem Demaitre studjuje książkę „Historia zwycięstw rzymskich", którą sobie kupił na drogę w Pradze. Książka ta zaczyna się od słów: „Pod koniec ery królewskiej Rzym przypominał jeszcze małą wioskę. Mieszkańcy trudnili się rolnictwem i hodowlą bydła. Chałupy kryte były słomą". — Pomyślałem wówczas o Pereczynie — pisze Demaitre — o poczciwych Rusinach i o wielkim „imperium ukraińskim", — powiedziałem sobie: Dlaczego nie miałoby powstać?

— Należy tylko czekać jak w Rzymie, 300 albo 400 lat. Reszta zrobi się sama.

W wirze zdarzeń

W Katalonii

Dramat hiszpański dobiega końca. Tysiące uciekinierów szturmuje do granic Francji, chcąc znaleźć spokój po dniach grozy i zniszczenia wojennego, wygłodniałe dzieci wyciągają ręce po chleb i mleko. Pod Perpignan przekroczył granicę idąc pieszo prezydent Katalonji Azana. — Kilkuwierszowe wzmianki w gazetach, tam na miejscu mają rozmiary tragedii rozdartego narodu. Do Francji przybywa nowa hiszpańska emigracja, któraś tam z kolei. Oderwanie od podstaw operacyjnych wojsk czerwonych pozwala oddziałom gen. Franco na zajmowanie nieszczęsnej prowincji bez większego zniszczenia materjalnego i ofiar w ludziach. To co się dzieje u granic Francji jest już bezładnym odwrotem pobitej armii.

Do rozmów między walczącymi stronami nie dojdzie, choć taką ofertę otrzymał gen. Franco. Ale korzystając z koniunktury chce on zupełnej kapitulacji przeciwnika.

Prawa zwycięzcy są twarde, jak i sama wojna...

•

Strzały i marzenia

Gen. Prchala, pełnomocnik rządu Czesko-Słowackiego na Rusi Podkarpackiej szczęśliwie uniknął kul zamachowca. Rozpętany przez ten sam rząd praski, sztuczny „patrjotyzm" ukraiński zwrócił się obecnie przeciwko Pradze. To co miało się stać instrumentem subtelnej gry politycznej, stało się zarzewiem buntu przeciw rodzicom nowej „doktryny" państwowej w tej części Europy.

Spostrzeżono się jednak w porę. Niebezpieczeństwo było zbyt oczywiste, aby nie dostrzec groźnych symptomów. Gen. Prchala wyposażony w szerokie uprawnienia przybył do Husztu, by niejako wybić z głowy „mołojcom" dalekosiężne zamiary i plany. Z konsekwencją żołnierza gen. Prchala przeprowadza swoją misję. Odpowiedziano mu kulami.

Nie ostatnie to zapewne strzały będą na Rusi Podkarpackiej. Jeszcze wiele z nich padnie, zanim zapanuje ład w rozpalonych głowach „siczowców". Jedno jest pewne: Ruś Podkarpacka musi doczekać się rozstrzygnięcia, które na stałe ureguluje stosunki w tym kraju, zgodnie z interesem mieszkańców, ciemnych, biednych chłopów, marzących jedno o jakimś takim standarcie życiowym. Rząd Wołoszyna nie rozwiąże tej sprawy.

•

Żydzi między sobą

Dyrektor londyńskiego biura dla spraw uchodźców żydowskich przyjął delegację polskiego komitetu dla kolonizacji żydowskiej: rabinów Schorra i Lewina, dyr. Eichlera i Karola Sachsa. Delegacja m. in. wysunęła żądanie traktowania żydów polskich usuniętych z Niemiec narówni z uchodźcami żydowskimi, obywatelami niemieckimi. Jakie będą rezultaty tej interwencji, trudno oczywiście przewidzieć, tym więcej, że delegacja żydów polskich wobec swego składu personalnego spotkała się z dużymi zastrzeżeniami organizacyj żydowskich w Polsce.

Niektóre z nich wprost odmawiają delegacji żydowskiej prawa do występowania w imieniu żydów. Te nastroje żydostwa w Polsce skwapliwie zanotowane zostały przez prasę zagraniczną, co bynajmniej nie ułatwi akcji delegacji żydowskiej.

Ten brak jedności wśród żydów w ich najbardziej żywotnych sprawach jest największą przeszkodą w rozwiązaniu kwestii żydowskiej w Europie.

(h)

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Pasażerowie — nie ludzie?

Kontrolowanie porządku

na drodze Sosnowiec — Katowice

Jazda koleją z Sosnowca do Katowic i z powrotem, za każdym razem dostarcza mnóstwo tematów. 18 minut jazdy (oczywiście w tłoku) jest niewyczerpaną kopalnią konfliktów, przygód, awantur. Co pewien czas dzienniki wydłubują lepsze rodzynki i karmią czytelników, w tym przekonaniu, że może o cudach jazdy z Sosnowca do Katowic (i z powrotem) dowie się dyrekcja kolejowa i użali się przynajmniej nad nieszczęśliwym losem pasażerów, wydając zarządzenie „usprawiedliwiające" podróżowanie. Szturmuje co pewien czas do Dyrekcji kolejowej i Ministerstwo komunikacji Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu. Nic to nie pomaga. W dalszym ciągu ludzie jeżdżą stłoczeni jak śledzie w beczce, w dalszym ciągu depczą sobie po nogach, w dalszym ciągu, aby opuścić peron sosnowiecki, gniotą się w ciżbie ludzkiej przy wyjściu, tracąc na wyjście tyle czasu ile trwa połowa drogi do Katowic.

Nie traćmy jednak nadziei. Zamieńmy się w przysłowiową kroplę wody i drążmy dziurę w oporze czy uporze władz kolejowych. Nie omijajmy żadnej okazji aby przypomnieć się iż choć jesteśmy tylko pasażerami, ale jesteśmy ludźmi, ludźmi z krwi, kości, ciała i nerwów, ludźmi odczuwającymi ból, nie wygodę tak samo, jak... jak władze kolejowe. Oczywiście nie wymagamy, my biedni pasażerowie tych wygód, luksusów, które przysługują podczas podróżowania dygnitarza kolejowego, posiadającego poza tym ten przywilej, iż przy wyjściu nie potrzebuje się mieszać i tłoczyć wraz ze stadem zmaltretowanych pasażerów, ponieważ wolno mu wyjść „wejściem" lub przez „dyżurnego ruchu"... Broń Boże! Takich pretensji nie mamy. Po prostu chcielibyśmy być tylko traktowani jak ludzie, chociaż są pasażerami, czyli... przesyłką kolejową. I przykro nam, że władze kolejowe nie chcą uwzględnić od 20 lat tej skromnej prośby. Ba, serce nasze napełnia się goryczą, ponieważ zdaje się nam, iż postanowiono nas jeszcze bardziej pognębić.

Z czego to wnioskujemy?

Ze zdarzenia, które miało miejsce w ub. poniedziałek, w pociągu wychodzącym z Katowic do Sosnowca (pociąg warszawski) o godz. 18.10.

W pociągu tym tłok panuje niemiłosierny. W całym składzie jest tylko pół wagonu drugiej klasy, a druga połowa wagonu — to pierwsza klasa. Pasażerowie drugiej klasy wypełnili szczelnie poszczególne przedziały, wypełnili korytarz drugiej klasy, wypełnili korytarz pierwszej klasy i część pasażerów przyzwyczajona, iż wolno było dotychczas zajmować najbliższy przedział I-ej klasy, zajęła ten przedział. Pozostałe dwa czy trzy przedziały I-ej klasy były zupełnie puste.

W Szopienicach wsiadł do wagonu pan kontroler. Rozpoczął kontrolę od korytarza I-ej klasy, oświadczając pasażerom, iż stanie w przejściu korytarza Iej klasy dozwolone jest za dopłatą... 5 złotych. Na zwróconą uwagę panu kontrolerowi, iż ani w przedziałach drugiej klasy, ani w korytarzu drugiej klasy, nie ma miejsca, oświadczył uprzejmie pan kontroler, iż jest miejsce w trzeciej klasie, gdzie można zająć miejsce z biletem drugiej klasy — bez dopłaty.

Pasażerowie korytarzowi po takim wyjaśnieniu, spochmurnieli (nie wiadomo dlaczego, — pan konduktor był bardzo uprzejmy), a ten i ów wyglądał — jak by go miała trafić apopleksja.

Naraz — twarze pasażerów korytarzowych rozjaśniły się w uśmiechu. — Wszyscy przypomnieli sobie, iż grono naiwnych zajęło przedział I-ej klasy. A ponieważ pasażerowie też są ludźmi, to znaczy, iż radość im sprawia, gdy bliźni mocniej wpadnie (jak w tej przygodzie z kradzieżą owoców w ogrodzie sułtańskim), więc ten i ów począł już trząść się w paroksyźmie śmiechu myśląc sobie:

— No, ale tym co siedzą w przedziale pan kontroler dopiero da łupnia...

Istotnie, pan kontroler nie zawiódł nadziei w nim pokładanych. Z całym spokojem odbierał po kolei od 5-ciu pasażerów, siedzących w przedziale I-ej klasy, miesięczne bilety drugiej klasy, wręczał je konduktorowi, mówiąc dobitnie:

— Dopłata pięć złotych.

Gdy pasażerki i pasażerowie próbowali protestować, pan kontroler z twarzą pogodnie uśmiechniętą, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku oświadczył:

— Proszę państwa! Mnie dyrekcja kolejowa wysyła, abym kontrolował czy jest porządek. I ja tego porządku muszę przestrzegać. Jak państwo widzieli, że nie ma miejsca, trzeba było jechać następnym pociągiem.

Uff! Dobił nas. I gdybyśmy nie byli zahukanymi, zmaltretowanymi pasażerami — przesyłkami kolejowymi, a ludźmi wolnymi, prawdopodobnie zawołalibyśmy:

— Panie kontrolerze — prosimy powiedzieć dyrekcji kolejowej, **że porządku nie ma**, ponieważ pasażerom z biletami drugiej klasy każe się jeździć trzecią klasą, że porządku nie ma, ponieważ kasy biletowe sprzedają bilety, chociaż miejsca nie ma, czyli dają czeki... bez pokrycia.

Ale myśmy byli tylko pasażerami i w pokorze ducha, ze spuszczonymi oczyma, z zawstydzonymi minami wysłuchaliśmy dostojnej oracji pana kontrolera. Tylko duch się buntował w mizernych ciałach pasażerskich.

Tik

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

8 Luty — **Środa**

Jan z Matty w.
Jutro: Apolonia, Cyryl b.
Słońca wsch. 7.30, zach. 16.59
Księżyca wsch. 23,7, zach. 8.58

HISTORIA PODAJE:

1512 Zygmunt I zaślubia Barbarę siedmiogr.
1725 Zmarł car Pjotr I Wielki w Petersburgu
1813 Zmarł w Dubnie Tadeusz Czacki, uczony, patriota, twórca Liceum.
1863 Bitwa powstańców pod Węgrowem.

PRZYSŁOWIA:

Jak tłuste zapusty, to dom może być pusty.

ZŁOTE MYŚLI

Dla młodzieży, co serce chce kształcić i głowę,
Trucizną są książki... moralnie niezdrowe.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nanon".
PATRIA: „Powrót o świcie".
EDEN: „Piętno zdrady".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawidzkibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—xx—

Adresat płaci

ZA URZĘDOWĄ POCZTĘ

Pocztowe urzędy centralne wprowadziły innowację polegającą na zaoszczędzaniu kosztów urzędowych przesyłek pocztowych w tych wypadkach, gdy pisma wysyłane są w interesie odbiorców.

Na listach umieszczany będzie nadruk „opłatę ponosi adresat" — przy czym ściągana ona będzie w znaczkach dopłaty pocztowej, według stawek normalnej taryfy.

—oOo—

× SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA SPÓŁDZIELCZEGO POWSTANĄ W CAŁYM KRAJU. Departament szkolnictwa zawodowego Ministerstwa oświaty przystąpił do rozbudowy szkolnictwa spółdzielczego. W najbliższym czasie w większych ośrodkach kraju powstanie sieć szkół państwowych przysposobienia spółdzielczego I stopnia.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dn. 8 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Zawierciu w sali Domu Ludowego pełną pogodnego humoru komedię Lichtenberga pt. „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni „Wiedza".

W czwartek 9 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię Lichtenberga „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Bobrzeckiego.

W piątek dn. 10 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" doskonałą sztukę Grzymały-Siedleckiego „WŁAMANIE". Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Bagińskiej.

W sobotę dn. 11 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali „Resursy" świetną komedię W. Perzyńskiego „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA". Bilety wcześniej do nabycia w restauracji p. Pietrzaka.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 8 bm. godz. 20 — „Romantyczni".
Czwartek 9 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"
Piątek 10 bm. godz. 20 — „Romantyczni".
Sobota 11 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni"; godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia"
Niedziela 12 bm. godz. 15.30 — „Romantyczni" (dla Zakł. Hohenlohe); godz. 20 — „Romantyczni".

—oOo—

O nową kolej turystyczną

Zawiercie — Olkusz — Kraków

Ze strony pewnych kół został wysunięty projekt budowy nowej linii kolejowej **Zawiercie — Olkusz — Kraków.** Linia taka miałaby dla ruchu turystycznego duże znaczenie, gdyż otworzyłaby piękne i trudno dziś dostępne okolice **Jury Krakowsko-Wieluńskiej**, nadające się znakomicie na krótkobieżny ruch wycieczkowy z Krakowa oraz **Zagłębia Dąbrowskiego.**

Wielkie i ludne ośrodki przemysłowe południowo-zachodniej części województwa kieleckiego, jak **Sosnowiec, Będzin, Zawiercie, Częstochowa** i in. są skupiskiem mas ludzkich które szczególnie potrzebują łatwego dostępu do przyrody i wczasów.

Polski Śląsk dysponuje w swym bezpośrednim sąsiedztwie pięknym rejonem turystycznym Beskidów Śląskich i Żywiecczyzny, natomiast rejon o którym wspominaliśmy powyżej, ma dostęp w góry znacznie trudniejszy, kosztowniejszy, a co za tym idzie i ruch turystyczny z tego rejonu **nie rozwija się należycie.**

Budowa nowej kolei, która miałaby oczywiście również swe znaczenie gospodarcze i ogólnokomunikacyjne, mogłaby wprowadzić pod tym względem radykalną zmianę.

Tylko Polacy

NA LIŚCIE APLIKANTÓW ADWOKACKICH

Naczelna Rada Adwokacka zdecydowała o zamieszczeniu na liście aplikantów adwokackich tylko kandydatów Polaków.

Wpisy obejmują 22 aplikantów adwokackich, niezależnie od 67 nowych adwokatów, umieszczonych na tej liście.

—oOo—

Stypendia dla uczniów

SZKÓŁ ROLNICZYCH

W związku z udzielaniem przez Państwowy Bank Rolny stypendjów dla uczniów niższych i średnich szkół rolniczych, do centrali tego banku w Warszawie napływa dużo podań i próśb o informacje. Władze wyjaśniają, że składanie podań do banku lub zwracanie się o informacje jest bezcelowe, bowiem Bank Rolny bezpośrednio żadnych podań nie rozpatruje, lecz miarodajną jest dla niego tylko opinia danej szkoły.

Podanja reflektantów i wszelkie prośby o przyznanie stypendiów, względnie o informacje należy kierować do właściwej szkoły rolniczej, budowlanej, spółdzielczej lub do uniwersytetu wiejskiego i te dopiero szkoły przesyłać będą podania do banku. Równocześnie szkoły te otrzymały ze strony banku dostateczne informacje w sprawie stypendiów.

—oOo—

Opłatek ON

W BĘDZINIE

T-wo Przyjaciół Obrony Narodowej na powiat będziński urządziło w Będzinie na Górze Zamkowej Opłatek dla kompanii O. N. rekrutującej się z Będzina i Dąbrowy.

Na uroczystość tę przybyła cała kompania w liczbie 120 ludzi, pp.: starosta Boxa, prezes T-wa dyr. J. Przedpełski, wicestarosta Sieklerzyński, d-ca brygady O. N. pułk. Góra, prezydent Izydorczyk, prez. Trzęsimiech, delegacja będzińskiego pułku artylerii z majorem Talarczykiem, inż. Laubitz, kpt. Nowakowski i in.

Uroczystość zagaił dyr. Przedpełski, wygłaszając przy tym okolicznościowe przemówienie. Przemawiał również ks. proboszcz Zawadzki oraz pułk. Giza.

Po przełamaniu się opłatkiem spożyto skromny posiłek. Podczas tej niecodziennej uroczystości panował miły i sympatyczny nastrój, do czego w dużej mierze przyczyniły się śpiew i deklamacje członkiń kobiecego PW. Wszyscy żołnierze O. N. zostali obdarowani paczkami żywnościowymi.

—oOo—

Bal LOPP w Sosnowcu

W sobotę 11 bm. w salach Ratusza odbędzie się wielki reprezentacyjny bal LOPP pod protektoratem wojewody kieleckiego dr Dziadosza. Czysty zysk z balu przeznaczony zostanie na cele szkolenia w akcji przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Impreza zapowiada się wspaniale, organizatorzy bowiem dokładają starań, aby zabawę umilić gościom niespodziankami i atrakcjami.

Znaczny wzrost
WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W PKO W STYCZNIU B. R.

Pierwszy miesiąc br. przyniósł w PKO znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18,1 miln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806,8 miln. zł.

Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62.288 i osiągnęła ogółem— 3.448.309 książeczek.

—oOo—

Nowe drogi gminne
O NAWIERZCHNI TRWAŁEJ

Na Zjeździe Ligi Drogowej i delegatów gminnych tej organizacji z zagadnień drogowych, najbardziej palących w chwili obecnej poruszono przede wszystkim sprawę budowy dróg gminnych o nawierzchni trwałej.

Obecnie na ogólną ilość ok. 264.000 klm. dróg gminnych zaledwie 11.444 klm. posiada nawierzchnię trwałą. Pozostałe 258.000 klm. są w większości wypadków nieużyteczne do regularnej komunikacji.

Zestawienia statystyczne wykazują, iż na przestrzeni 10 lat ostatnich wybudowano ogółem ok. 7.000 klm. dróg gminnych o nawierzchni trwałej. Przy tym tempie robót całkowite pokrycie dróg gminnych trwałą nawierzchnią zrealizowane zostałoby po 50 latach.

Największą ilość nowych dróg na terenie gmin wybudowano na terenie województw: kieleckiego — 1.142 klm., warszawskiego — 992 klm i lubelskiego — 788 klm. Najmniej zbudowano na terenie Polesia i Wołynia.

Powszechne budownictwo
MIESZKANIOWE

Komisja Rozbudowy Miast przyjęła na rok bieżący następujące wytyczne, dotyczące budownictwa mieszkaniowego: zaopatrzenie miast w dostateczną ilość zdrowych mieszkań po cenie, odpowiadającej zdolności płatniczej ludności; uruchomienie budownictwa mieszkaniowego w zakresie niezbędnym dla osiągnięcia istotnej naprawy stosunków mieszkaniowych; przedsięwziąć starania o przyznanie bezpośredniej pomocy finansowej w formie kredytów z funduszów publicznych wyłącznie budownictwu mieszkań społecznie najpotrzebniejszych; wciągnięcie do budownictwa zarówno funduszów instytucyj publicznych, jak też prywatnych kapitałów.

Jako mieszkania społecznie najpotrzebniejsze uznano w obecnych warunkach mieszkania o pow. nie przekraczającej 60 m kw., a dla rodzin, liczących powyżej 4 dzieci dochodzącej do 80 m kw.

—oOo—

Zycie Petrarki w audycji
Z CYKLU „POCHODNIE WIEKÓW"

Imię Petrarki w umyśle współczesnym łączy się z imieniem Laury, bohaterki jego nieśmiertelnych sonetów. Lecz ta wspaniała bajka miłosna oddaje zaledwie część pracy twórczej poety, w którym kultura włoska, a z nią europejska czci jednego z pierwszych zwiastunów Odrodzenia. Swemu humanizmowi zawdzięcza Petrarka, że wiek XIV widział w nim najwybitniejszego reprezentanta swych dążeń i aspiracyj. Przyjaciel papieży, królów i książąt, uwieńczony laurem na Kapitolu — Petrarka uosabia świetność sławy poetyckiej. Tej wspaniałej postaci przeznacza Polskie Radio specjalną audycję w cyklu „Pochodnie wieków", opracowaną przez Mieczysława Brahmera, profesora U. J. P. Audycja ta nadana zostanie dn. 8 bm. o godz. 21.30.

—oOo—

× **DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. SPORTU WĘDKARSKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBR. W SOSNOWCU** odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 w pierwszym i o ogdz. 10.30 w drugim i ostatnim terminie w kasynie huty „Milowice" przy ul. Francuskiej 3, o czym przypomina o ... udział prosi zarząd

Podwyżka płac robotniczych
w fabryce B-ci Klein

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie podwyżki płac robotniczych oraz zawarcia układu zbiorowego w fabryce B-ci Klein w Dąbrowie dały pomyślny wynik.

Na wczorajszej konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu podpisano układ zbiorowy, mocą którego robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości od 1 do 17 proc.

Zawarty wczoraj układ zbiorowy obowiązywać będzie do dnia 31 stycznia 1940 roku.

Uruchomienie huty szklanej w Ząbkowicach
Kilkuset robotników znajdzie pracę

Jak się dowiadujemy, Huta Szklana w Ząbkowicach należąca do Belgijskiego Towarzystwa, nieczynna od dłuższego czasu, w najbliższych tygodniach zostanie uruchomiona.

Onegdaj Zarząd huty podpisał umowę zbiorową z przedstawicielami Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych na warunkach b. korzystnych dla robotników.

Nadmienić trzeba, iż ZPZZ dawno już czynił starania, aby huta została uruchomiona. Ogółem w hucie znajdzie zatrudnienie kilkuset robotników.

Huta ruszy „pełną parą" w przeciągu trzech tygodni.

W umowie zbiorowej robotnikom przyznano deputaty opałowe oraz dodatki mieszkaniowe.

Uruchomienie Huty Szklanej w Ząbkowicach, w której znajdzie pracę kilkuset robotników, będzie miało duże znaczenie dla ożywienia życia gospodarczego nie tylko w Ząbkowicach lecz i w okolicznych wioskach.

Pozbawienie obywatelstwa polskiego
trzech mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego

Na podstawie obowiązujących przepisów o utracie obywatelstwa z dnia 31 marca 1938 r., pozbawieni zostali obywatelstwa polskiego następujący mieszkańcy Zagłębia: **Matla Ryfka Frelman, Dawid Lesner oraz Paweł Sznuszkowicz.**

Jak wiadomo, wspomniane przepisy przewidują utratę obywatelstwa w wypadku, gdy ktoś za granicą działa na szkodę Państwa Polskiego, lub przebywając pięć lat poza granicami po powstaniu Polski Odrodzonej, utracił łączność z państwowością polską, albo też przebywając za granicą nie powrócił do kraju w terminie wyznaczonym przez władzę.

Przerwa w procesie
o milionowe nadużycia kolejowe

W głośnym procesie kolejowym przeciwko **inż. Hermanowi** i in. oskarżonym o nadużycia na odcinku drogowym P. K. P. w Ząbkowicach zaszła **nieprzewidywana zwłoka.**

Na dzień wczorajszy zapowiedziany został dalszy ciąg przemówień obrony, które jednak nie zostały wygłoszone wobec nagłego zachorowania sędziego okręgowego, p. **Dihma**, biorącego udział w komplecie sądzącym.

Rozprawę przerwano ponownie do piątku, w związku z czym wyrok w tym procesie nie zapadnie w przewidywanym terminie, a ze znacznym opóźnieniem tym bardziej, że przeciwko inż. Hermanowi toczy się jednocześnie drugi **proces o analogiczne przestępstwo w warszawskim Sądzie Okręgowym.**

18-letnia służąca z Ząbkowic
rzuciła się pod pociąg

Wczoraj rzuciła się pod pociąg osobowy w Ząbkowicach **18-letnia Stanisława Terczyńska, służąca.**

Terczyńską w stanie prawie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Przyczyną zamachu samobójczego młodej dziewczyny — **zawód miłosny.**

Żołnierz na urlopie
pobity przez dwóch łobuzów

Na szosie między Klimontowem a Dańdówką dokonano krwawego napadu na przebywającego na urlopie strzelca **Henryka Deńcę.** Deńca szedł w towarzystwie jakiejś dziewczyny. Dwóch osobników rzuciło się na niego znienacka i zadało mu szereg ran, m. in. **głęboką ranę nożem w plecy.**

W pościgu za sprawcami napaści, która, jak ustalono, miała podłoże zemsty na tle osobistym, zatrzymano 24-letniego **Mariana Trelińskiego i 28-letniego Mariana Komendę** z kol. Niemce.

Finał zajścia rozegrał się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał sprawców pokaleczenia strzelca po półtora roku więzienia.

Pomnik A. Dygasińskiego
W KIELCACH

7 marca przypada setna rocznica urodzin wielkiego pisarza, Adolfa Dygasińskiego.

W związku z tą rocznicą postanowiono wystawić w Kielcach pomnik Dygasińskiego i powołany w tym celu komitet zwrócił się do prezydenta miasta o wyznaczenie odpowiedniego miejsca oraz nazwania jednej z ulic imieniem Dygasińskiego.

—oOo—

Skazanie oszusta
NA 9 MIESIĘCY WIĘZIENIA

W Będzinie zatrzymano niejakiego **Hermana Lewkowicza**, posiadającego podrobione zaświadczenie Legii Inw. na urządzenie stoiskowej strzelnicy. W toku dochodzenia okazało się, że zaświadczenie to wystawił Lewkowiczowi za opłatą 10 złotych b. sekretarz Legii Inw. w Będzinie 41-letni **Tadeusz Janecki** (Sosnowiec, Kilińskiego 1), wykorzystując pozostały u niego in blanco podpis prezesa zarządu tej instytucji.

Oszust stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dziewięć miesięcy więzienia.

—oOo—

Telefonista-złodziej
KRADŁ PIENIĄDZE Z KASY

W kasie firmy C. G. Schön w Sosnowcu dokonano sensacyjnego odkrycia. Od jakiegoś czasu niewykryty sprawca wybierał z kasy większe kwoty pieniężne, aż cyfra braków dosięgła kilku tysięcy złotych. Złodziej nie pozostawiał po sobie żadnych śladów, nie uszkadzając nawet kasy.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło sprawcę zagadkowych kradzieży, którym okazał się 22-letni telefonista firmy C. G. Schön, Antoni Kita (Sosnowiec, Chemiczna 12). Kita dorobił sobie klucz do pokoju kasowego i w godzinach urzędowych, wykorzystując chwilową nieobecność kasjera, zakradał się do kasy i zabierał mu po kilkaset złotych.

Pomysłowy złodziej odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na półtora roku więzienia.

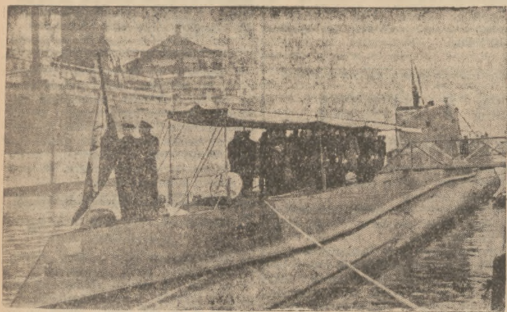
PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 8 LUTEGO 1939 R.

6.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 „FIS" — reportaż z Zakopanego 7.20 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół Dalekie połowy — słuchowisko dla dzieci starszych 11.25 Erna Sack i Karol Schmitt-Walter śpiewają — płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej 14.40 Pogadanka dla młodzieży: „Chwilka poezji" wiersze wybrane Kazimierza Wierzyńskiego 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Nasz koncert: Co śpiewają dzieciom w Szwajcarii 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła: Gawęda dra Antoniego Karpowicza 16.35 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej 17.00 „Jakimi sprawami sąsiedzi się interesują — odczyt 17.15 „Bracia Kaczy" — audycja muzyczna 17.58 Audycja KKO. 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Nasz język 18.40 Dyskutujmy: „Forma a treść w spółdzielczości" 19.00 „FIS" — felieton 19.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej orkiestry P. R. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Pawła Kowalowa 21.30 „Pochodnie wieków": „Petrarka" 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: Zasady kontyngentowania importu" 22.10 Koncert rozrywkowy

„Orzeł" płynie do Gdyni...

19 LAT MORSKIEGO ODDECHU



Na zdjęciu okręt podwodny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł" pod polską banderą wojenną w Vlissingen.

10 lutego 1939 — to 19 rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza. A jednocześnie — święto naszej marynarki wojennej.

Serca uczucia wypełniają; miłość do morza rośnie z rokiem każdym. Wszyscy, dosłownie wszyscy, kochamy nasze morze i naszą marynarkę. Mówią o tym — jakże wyraźnie — owe burzliwe oklaski, jakimi społeczeństwo polskie wita każde pojawienie się oddziałów marynarki wojennej na newiach, mówią o nich tłumy przybyszów z całej Polski, ściągających corocznie do Gdyni — na „Święto Morza".

Naszego stosunku do morza nie może jednak wyczerpać wyłącznie sentyment. Miłość morza — jak każda zresztą miłość — wkłada na nas obowiązek pozytywnej, realnej pracy nad mnożeniem morskiego dorobku Polski. Tylko całkowite wypełnienie tego obowiązku może być dowodem, że owa miłość morza ma wartość rzeczywistą, że nie jest jedynie pięknym, ale czczym wzruszeniem.

Dotychczasowe nasze, spore już osiągnięcia nie powinny wpłynąć na osłabienie tempa pracy. Przeciwnie, winny być podnietą do dalszych wysiłków i poczynań. To też w rocznicę powrotu morza do Polski — nie zapominając o wspaniałym rozwoju Gdyni, największego dziś portu na Bałtyku, w r. 1937 bowiem ruch statków handlowych wyniósł 5,6 milionów ton rej. netto, nie zapominając, że polska bandera dociera w stałej komunikacji do Ameryki Północnej i Południowej, Afryki i Azji — myśli nasze kierujemy do tego wszystkiego, co jeszcze, stworzyć musimy, by stać się naprawdę państwem morskim.

A ma to dla nas wielkie znaczenie. Zbyt dobrze z tego zdajemy sobie sprawę, by trzeba było przytaczać tu cyfrowe uzasadnienia i zagłębiać się w uczone wywody...

To też w dniu święta polskiej marynarki wojennej każdy z nas zastanowić się powinien nad dzisiejszym stanem naszej obronności na Bałtyku i przyszłością naszych w tej dziedzinie poczynań.

Jeśli bowiem chodzi o Polskę, to sprawa obrony nie tylko wybrzeża, ale i naszych morskich dróg komunikacyjnych posiada specjalny wyraz. 77,9% naszego obrotu z zagranicą odbywa się drogą morską — niestety z tego tylko 10% pod polską banderą. Nakłada to na nas poważne obowiązki. I to zarówno w stosunku do marynarki wojennej, jak i handlowej.

Chociaż bowiem polska marynarka wojenna — o niej dziś tylko będzie mowa, bo to jej święto — poszczycić się już może chlubnymi osiągnięciami — nie mogą one jednak w żadnym razie zaspokoić naszych ambicyj i potrzeb.

Na szczęście jednak społeczeństwo polskie dobrze to rozumie. Docenia znaczenie morza w życiu państwa i narodu. Udowadnia to zaś — właśnie tak, jak powinno, — nie tylko słowem i sercem, ale i czynem. Świadczą o tym owe ponad 8 milionów zł zebranych dobrowolnie na Fundusz Obrony Morskiej.

I świadczyć o tym będzie dobitnie w dniu 10 bm. przybywający do Gdyni polski okręt podwodny „Orzeł" zbudowany w Holandii. „Orzeł" został przecież zakupiony ze składek i ofiar społeczeństwa na FOM.

Intensywna działalność

oddziału PCK w Zawierciu

W ub. poniedziałek w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Zebranie zagaił wiceprezes dyr. **Seweryn Wesołowski**, który po powitaniu delegata z okręgu krakowskiego i zebranych zaprosił na przewodniczącego zebrania ks. kanonika **Bolesława Watzlera**. Sprawozdanie ogólne z działalności zarządu za rok 1938 odczytał p. **A. Krystman**.

Jak widać ze złożonego sprawozdania pracę PCK w roku sprawozdawczym została skierowana specjalnie w kierunku werbowania nowych członków, organizowania kół PCK w powiecie i szkolenia drużyn rat.-san. Zorganizowano 8 kół, a mianowicie: w **Łazach, Mrzygłodzie, Kromołowie, Koziegłowach, Koziegłówkach, Włodowicach, Niegowie** i **Gniazdowie**. Zorganizowano 6 kursów rat.-san., które ukończyło **162 osoby**.

Obecnie jest **17 drużyn rat.-san.**, w tym 6 drużyn ochotniczych i 11 eksterytorialnych. Rozdano 1560 kawałków mydła najbiedniejszej dziatwie, zorganizowano **Tydzień PCK**, który trwał od 5 do 12 czerwca 1938 r. a czysty zysk wyniósł zł. 1299.07; prowadzona jest łaźnia oddana zupełnie bezinteresownie przez dyrekcję fabryki TAZ. W łaźni fabrycznej TAZ, prowadzonej przez PCK wykąpano 15.632 osoby, w tym: 6677 dzieci szkolnych, 347 poborowych. Wydano 3968 biletów do wanien i 4640 do natrysków. Oddział PCK posiada **1267 członków**. Nadmienić należy, że oddział otrzymał legat po śp. dyr. Helenie Małczewskiej w wysokości **1000 zł.**; po potrąceniu kosztów do kasy wpłynęło zł. 901.24. Wreszcie nadmienić należy, że wszyscy pracownicy fabryki inż. J. Banachiewicza w Zawierciu, Ubezpieczalni Społecznej oraz fabryki Sztucznego Jedwabiu w Myszkowie są członkami PCK.

Z kolei dr-owa **Michnowska** złożyła sprawozdanie kasowe a sprawozdanie komisji rewizyjnej dyr. **Masłowski**. — Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorium. Budżet na rok 1939 uchwalono w wysokości **zł. 9088**.

W skład zarządu wchodzą pp. prezeska **Zofia Banachiewiczowa**, wiceprezes dyr. **Seweryn Wesołowski**, sekretarz **Aleksander Krystman**, skarbnik **Zofia Michnowska**; członkowie zarządu: **Zygmunt Kruczyński, Zofia Berndtowa, Maria Pasterbińska, Halina Kubicka, dr. Mieczysław Ostern**, wiceprezydent **Wacław Góralczyk**, dr. **Ludwik Smelster**.

Żydowski tupet

Bezprzykładną awanturę wywołała współwłaścicielka domu przy ul. Starej 10b Czarna Małka Zylbersztajn, lat 36.

W kłótni z lokatorkami, Z. nazwała jedną z nich „polską świnią" i zagroziła innym lokatorom, że powyrzuca ich z domu.

Karygodne wystąpienie współwłaścicielki domu znalazło oddźwięk na rozprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i zostało przykładnie ukarane.

Sąd skazał pełną tupetu Małkę na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.

Dwaj żydzi, mieszkańcy Sosnowca Jankiel Sędalszów i jego syn Dawid, pozwolili sobie na zuchwalstwo, za które otrzymają z pewnością odpowiednią nauczkę. Oto w obecności obywatela Sosnowca p. Piątka Bolesława lżyli Naród Polski, używając zwrotu: „Wy świnie polskie". Obydwu zuchwałych żydów policja natychmiast aresztowała.

Pożar w Zawierciu

Onegdaj spłonęła stara szopa Ilezenberga przy ulicy Górnośląskiej 15 w Zawierciu. Straty wynoszą 200 zł.

Jak wykazało dochodzenie, pożar powstał od ognia nagrzanego piecyka żelaznego.

S P O R T

Urządzenia dla WF

w szkołach powszechnych

Na komisyjnym posiedzeniu Rady Naukowej WF, członek Rady, kurator Ambroziewicz wygłosił referat pt. „Projekt minimalnych norm urządzeń dla WF w szkołach powszechnych".

W rozważaniach swoich referent wziął pod uwagę szkołę wiejską i wysunięte przez siebie minima norm urządzeń uzależnił od stopnia organizacyjnego szkoły. Normy zaprojektowane przez kuratora Ambroziewicza są następujące:

Szkoła I stopnia organizacyjnego: 1) boisko prostokątne 35 na 60 m, 2) powierzchnia do ćwiczeń, powstała przez połączenie części izby szkolnej z salą rekreacyjną za pośrednictwem rozsuwanych drzwi. Minimum powierzchni takiego prowizorium wynieść winno 60 m kw, 3) przybory do prowadzenia zabaw i gier.

Szkoła II stopnia organ.: 1) boisko o powierzchni 40 na 70 m, 2) sala specjalna o wymiarach 15 na 8 m, wyposażona w dwie ławeczki szwedzkie, jeden materac i jedną skrzynię do skoków, 3) przybory.

Szkoła III stopnia org.: 1) boisko o wymiarach 3000 m kw, 2) sala gimnastyczna o minimalnej powierzchni 190 m kw., kompletnie urządzona. Przy sali — dwie szatnie, składzik na przyrządy i przybory, pokoik dla nauczyciela, 3) przybory.

Określone wyżej minima referent szeroko uzasadniał argumentami, dotyczącymi warunków środowiska, w jakich pracuje szkoła powszechna. Referat wywołał ożywioną dyskusję, która w wyniku doprowadziła do uznania norm, zaprojektowanych przez referenta.

„Tatry w śniegu"

Tatry w zimie stają się z roku na rok równie popularne jak w lecie. Zwłaszcza w roku bieżącym popularność ta wzmogła się ze względu na narciarskie mistrzostwa świata, które kierują uwagę na Tatry i Zakopane nie tylko całej Polski, ale i zagranicy.

Wśród wielu audycji, które Polskie Radio poświęca z tej okazji Tatrom, znajdzie się audycja literacko - muzyczna pt. „Tatry w śniegu", którą nadadzą Katowice 10 bm. o godz. 18.30 do 19.

Audycja ta opracowana przez Zdzisława Hierowskiego na podstawie tekstów Stanisława Witkiewicza, Mariusza Zaruskiego, Jana Kasprowicza i Czesława Kaczkowskiego przedstawi słuchaczom wspaniałe piękno Tatr w zimie, będzie przy tym pochwałą nart i śniegu, wypowiedzianą słowami ludzi, którzy z zimową przyrodą tatrzańską żyli się serdecznie i przeżywali w obcowaniu z nią wiele głębokich wzruszeń.

Prozę i wiersze recytować będą artyści teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach, część muzyczną wykona orkiestra rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego.

WCIĄŻ MAŁO ŚNIEGU W ZAKOPANEM

Zapowiedziany na poniedziałek na Kalatówkach slalom o mistrzostwo 4 okręgu podhalańskiego został odwołany z powodu niesprzyjających warunków śnieżnych.

ZAKOŃCZENIE KONKURSÓW W BERLINIE

W niedzielę wieczorem rozegrany został w Berlinie t. zw. konkurs zwycięzców. Startowały 82 konie a bez karnych punktów przeszło trasę 6 koni. Po rozgrywce przy podwyższonych przeszkodach, konkurs wygrał kpt. Conforti na koniu Ranco przed kpt. Gonze (Belgia) na koniu Ali Baba. 7-me miejsce zajął rtm. Komorowski na Zbiegu.

W konkursie pożegnania, rozgrywanym w dwóch seriach, pierwszą serię wygrał rtm. Brinckmann na koniu Irllicht. Z Polaków Strzeszewski na koniu Kikimora podzielił 5-tą nagrodę. W drugiej serii zwyciężyła pani Hartmann na koniu Flick przed por. Pohoreckim na koniu Astra. Rtm. Rylke zajął 5-te miejsce na Aresie.

WYZNACZENIE ZAWODÓW Z RUNDY JESIENNEJ

Zawody, które nie odbyły się w rundzie jesiennej wyznaczone zostały na dzień 26 marca rb. a mianowicie: o mistrzostwo Ligi Okręgowej: Zagłębie—Sarmacja; o mistrzostwo klasy A: Zew—AKS; o mistrzostwo kl. B: TUR—Nordia. Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Tegoż dnia odbędzie się 15-minutowa dogrywka zawodów o mistrzostwo kl. A między KS Solvay a Unia IB.

MISTRZOWSKIE ROZGRYWKI PIŁKARSKIE

Terminarz zawodów o mistrzostwa rundy wiosennej 1938-39 r. Ligi Okręgowej ZOZPN ustalony został następująco:

2.4 rb.: Brygada—Częstochówka, Warta — Zagłębie, Sarmacja—Skra, Brynica—Unia, Zagłębianka—CKS.

16.4 rb.: Częstochówka—Unia, Zagłębianka—Brynica, CKS—Sarmacja, Skra—Warta, Zagłębie—Brygada.

23.4 rb.: Częstochówka—Zagłębie, Brygada—Skra, CKS—Warta, Sarmacja—Brynica, Unia—Zagłębianka.

30.4 rb.: Zagłębianka—Częstochówka, Unia—Sarmacja, Warta—Brynica, CKS—Brygada, Zagłębie—Skra.

7.5 rb.: Częstochówka—Skra, Zagłębie — CKS, Brynica—Brygada, Warta—Unia, Sarmacja—Zagłębianka.

14.5 rb.: Częstochówka—Sarmacja, Zagłębianka—Warta, Unia—Brygada, Brynica — Zagłębie, Skra — CKS.

21.5 rb.: CKS — Częstochówka, Skra—Brynica, Zagłębie—Unia, Brygada—Zagłębianka, Warta—Sarmacja.

28.5 rb.: Częstochówka—Warta, Sarmacja—Brygada, Zagłębianka—Zagłębie, Unia—Skra, Brynica—CKS.

4.6 rb.: Częstochówka—Brynica, CKS—Unia Skra—Zagłębianka, Sarmacja—Zagłębie, Brygada—Warta.

Klasa „A"

2.4 rb.: Cynkownia—AKS, Dąbrowa—Unia IB, Hakoach—Saturn, Płomień—Solvay, Zew—Strzelecki, Czarni—Orzeł.

16.4 rb.: Unia IB—Cynkownia, AKS—Saturn, Strzelecki—Dąbrowa, Solvay—Zew, Płomień—Czarni, Orzeł—Hakoach.

23.4 rb.: Cynkownia—Strzelecki, AKS—Orzeł, Saturn—Unia IB, Solvay — Dąbrowa, Czarni—Zew, Hakoach—Płomień.

30.4 rb.: Cynkownia—Solvay, Płomień — AKS, Unia IB—Orzeł, Strzelecki—Saturn, Dąbrowa—Czarni, Zew—Hakoach.

7.5 rb.: Czarni—Cynkownia, AKS — Zew, Płomień—Unia IB, Orzeł—Strzelecki, Solvay—Saturn, Hakoach—Dąbrowa.

14.5 rb.: Hakoach—Cynkownia, AKS—Dąbrowa, Unia—Zew, Strzelecki—Płomień, Orzeł—Solvay, Saturn—Czarni.

21.5 rb.: Cynkownia—Saturn, Hakoach — AKS, Czarni—Unia IB, Solvay — Strzelecki, Dąbrowa—Orzeł, Zew—Płomień.

28.5 rb.: Orzeł—Cynkownia, AKS—Solvay, Unia—Hakoach, Strzelecki—Czarni, Saturn—Zew, Płomień—Dąbrowa.

4.6 rb.: Cynkownia—Płomień, Unia—AKS, Hakoach—Strzelecki, Czarni—Solvay, Orzeł—Saturn, Dąbrowa—Zew.

11.6 rb.: Zew—Cynkownia, AKS—Czarni, Strzelecki—Unia, Solvay—Hakoach, Dąbrowa—Saturn, Płomień—Orzeł.

9.6 rb.: Cynkownia—Dąbrowa, AKS—Strzelecki, Unia—Solvay, Hakoach—Czarni, Saturn—Płomień, Zew—Orzeł.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowe rozporządzenia w „Dzienniku Ustaw"

SCALONY PODATEK I CENA SPIRYTUSU

Ostatni numer Dziennika Ustaw z dnia 6 lutego rb. przynosi szereg rozporządzeń ministra Skarbu, dotyczących postanowień o poborze scalonego podatku obrotowego.

Rozporządzenia te mianowicie ustalają pobór scalonego podatku obrotowego od następujących artykułów: od obrotu cukrem w wysokości 5,25 proc., cementem — 4 proc., następnie stawki od sprzedaży piwa, napojów winnych, wódek gatunkowych, kwasu octowego drożdży; dalej od sprzedaży artykułów monopolu tytoniowego i spirytusowego, od soli, losów loterii, przy czym podatek ten wynosi 6,8 proc. od całkowitej sumy prowizji, udzielonej przy sprzedaży powyższych artykułów; wreszcie rozporządzenie ostatnie ustala pobór podatku obrotowego od sprzedaży zapałek, który wynosi 35 zł. i 48,80 zł. od jednego miliona zapałek w zależności od gatunku danych zapałek.

Tenże Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem rolnictwa w sprawie ustalenia podstawowej ceny za spirytus na kampanię 1938-39 r. dla poszczególnych województw.

Podstawowa cena za 1 hl. 100 proc. spirytusu surowego ustalona została dla województwa Kieleckiego w wysokości 66,33 zł.

Wstrząsające samobójstwo

pary narzeczonych w Warszawie

Wstrząsające wrażenie wywołała na mieszkańcach ul. Siennej w Warszawie wiadomość o **wspólnym samobójstwie pary narzeczonych.**

Zamieszkały w domu przy ul. Siennej 36, Moszek Tombakier, właściciel pracowni szewskiej, obudził się we wtorek o 7-ej rano i poczuł silną woń gazu. — Zerwał się z łóżka i stwierdził, że **jego żona, Rufla, leży nieprzytomna.** Tombakier czuł się również źle. Tombakier otworzył wszystkie okna i drzwi i zaalarmował sąsiadów.

Wezwano policję, pogotowie ratunkowe, oraz pogotowie gazowni. Tombakier zemdlał. Lekarz pogotowia polecił wynieść go wraz z żoną na podwórko dla zapewnienia dopływu świeżego powietrza. Równocześnie policjanci oraz technicy gazowni udali się do piwnicy w poszukiwaniu źródła, z którego wydobywa się gaz. Do piwnicy nie można się było dostać z powodu wielkiej ilości nagromadzonego tam gazu. Wybito więc okna, a gdy gaz wypłynął, stwierdzono, że przy głównej rurze odkręcony był kurek. W pobliżu rury **znaleziono splecionych w uścisku 21-letniego syna dozorcy Gajewskiego, radiotechnika i 24-letnią narzeczoną, służącą Marię Kowalską.** Narzeczonych **nie udało się uratować.**

Gajewski w poniedziałek o godz. 8 po południu ubrał się odświętnie i wyszedł zabierając klucz od piwnicy. Spotkał się z Kowalską, poczem udali się razem do piwnicy, gdzie popełnili samobójstwo. Dodać należy, że Gajewski przed paru laty usiłował w ten sam sposób pozbawić się życia, jednak uratowali go sąsiedzi, którzy poczuli gaz.

Zwłoki tragicznie zmarłych przewieziono do prosektorium.

Co młodych popchnęło do samobójstwa na razie nie wiadomo.

Radosny rekord

W Paryżu pobity został jeden z niewątpliwie najoryginalniejszych rekordów. Przed jury stanął szereg pań i panów, którzy ubiegali się o nagrodę w wysokości 20.000 franków za „najszczerszy śmiech".

Najdowcipniejszy z konferansjerów paryskich opowiadał zebranym dowcipne kawały, a członkowie jury bacznie przyglądali się, kto się najszczerzej i najpełniej potrafi cieszyć i śmiać z usłyszanego kawału. Nagroda została rozdzielona w dwóch równych częściach pomiędzy pewną kwiaciarkę i jednego kominiarza, którzy pobili ten najweselszy rekord.

Amatorskie filmy

W KINIE

Do szeregu londyńskich kinoteatrów przybył nowy lokal, nie odznaczający się coprawda rozmiarami, gdyż mieszczący tylko 350 osób, ale urządzony z niezwykłym komfortem w stylu klubowym. Oprócz zwykłego aparatu projekcyjnego posiada kino dwa specjalne aparaty dla projekcji 16 mm wąskich taśm. Otóż przy pomocy tych aparatów rzucane będą na ekran amatorskie zdjęcia o charakterze reportażowym. Jest to wyraźna zachęta pod adresem publiczności, aby zgłaszała do wyświetlania dobre zdjęcia, które ukażą się na ekranie, o ile dyrekcja uzna, iż poziom ich i wykonanie na to zasługują. Rzędy foteli klubowych w tym kinie są od siebie tak oddalone, iż widzowie nie mają potrzeby wstawania z miejsca, aby przepuścić nowo przybyłych. Zbędne jest też przyświecanie przez służbę latarką elektryczną przy odszukiwaniu wolnych miejsc, gdyż dyskretne światło neonowe pozostawia w sali półmrok tak, iż każdy sam się orientuje bez niczyjej pomocy. Kino wyświetla normalnie dziennik filmowy oraz zwykle długometrażowe obrazy.

Zwycięzcy w zawodach FIS



DOTYCHCZASOWI ZWYCIĘZCY W ZAWODACH FIS

Na doroczne narciarskie mistrzostwa świata organizowane przez w rb. w Zakopanem składają się konkurencje w biegu na 50 km, biegu zjazdowym, skoku otwartym i slalomie. Bieg zjazdowy, wprowadzony do programu mistrzostw narciarskich w Zakopanem w r. 1929 przez Polski Związek Narciarski, stał się konkurencją bardzo popularną, wymagającą nie tylko wprawy ale śmiałości i przytomności umysłu.

Na 21 związków narciarskich wchodzących w skład Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) — 18 państw nadesłało zgłoszenia, obejmujące 300 uczestników. Najliczniejszą drużynę posiadają Niemcy (36 osób), następnie Francja, Norwegia, Włochy (po 25 osób). Polska wystawi pełną dopuszczalną ilość, t.j. 40 zawodników.

Rysunek nasz przedstawia tabelę dotychczasowych zwycięzców w zawodach FIS. Przekonamy się niebawem jakie zmiany w tabeli wprowadzą tegoroczne zawody.

Król Edward VII

I MILIONER

Król Edward VII przyjął pewnego dnia zaproszenie na obiad u jednego z lordów. Po obiedzie podano cygara, które król bardzo lubił. W tym momencie przystąpił do króla jeden z milionerów amerykańskich, bawiący w sprawach handlowych w Londynie i zaproszony przez lorda również na obiad. Miljoner, dobywając swą bogato złoconą cygarnicę, zwrócił się do króla ze słowami: „Wasza królewska mość pozwoli, te cygara są napewno lepsze". Król urażony tym nietaktem, odparł chłodno: — „Mój panie, skoro obiad smakował mi w tym domu, napewno smakować mi będą również cygara mego szanownego gospodarza".

38-letni dziadek

W LIPINACH ŚLĄSKICH

Mieszkaniec Lipin na Śląsku Antoni Krupa jest najmłodszym dziadkiem w Polsce.

Liczy zaledwie 38 lat, a ma już 2-letniego wnuka.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

45)

— Bo czyż przyjąłby moje odwiedziny jako zwykły samarytański uczynek? — pomyślała. — Nie; zbyt dobrze ją znał, by się łudzić, że nie przywiodła jej do jego łóżka miłość, wielka i płomienna jak żagiew... I może pod wpływem tego powstałyby w jego sercu jakieś skrupuły, jakieś nowe przemiany. Może unieszczęśliwiłaby go przez to?...

Ogłuszona okrutnymi ciosami, Malecka doznawała dziwnych uczuć, które teraz kładła na karb chorobliwego stanu nerwów. Mianowicie chwilami przychodziło jej na myśl, że dobrze jest, iż Stefan stale jest nieprzytomny, bowiem to umożliwi jej ujrzenie go choć jeszcze raz w życiu. Ale wkrótce opamiętywała się i ofiarowując swój los, swoje szczęście, a nawet życie, modliła się całą duszą, by Bóg przywrócił go do zdrowia.

W tego rodzaju stanie duszy, przerzucając się od rozpaczy do złudnej i błahej nadziei, Hanka liczyła długie jak wieczność minuty oczekiwania. Przyobiecano jej przecież, litując się nad biedną, udręczoną dziewczyną, iż będzie go mogła dziś zobaczyć. I po to tylko tu przyszła... Tylko tego pragnęła...

Wreszcie, kiedy trzymane w nieustannym napięciu słabe nerwy dziewczyny odmawiały już posłuszeństwa, w drzwiach poczekalni ukazał się sanitariusz i szepnął cicho: — proszę...

Hanka nie wie jak zdobyła się na ten nadludzki wysiłek, aby się podnieść i iść, iść długo poprzez szerokie korytarze, aż tam, gdzie miała go ujrzeć. Wiedziała tylko tyle, a przynajmniej tak jej się zdawało, że idzie w jakąś głuchą, bezmierną i pustą dal, gdzie wiedzie ją przeznaczone, znaczące ślady jej drobnych stóp krwawymi łzami.

Hanka nie pamięta i tego, co do niej mówił sanitariusz tuż pod samymi drzwiami sali, na której znajdował się Hryniewicz, bowiem jej czucie zakrzepło nagle a wszystkie myśli były już tam, przy Stefanie.

Ujrzała go wreszcie leżącego spokojnie, bez najmniejszego nawet ruchu na szpitalnym posłaniu. Może ktoś inny nie poznałby w tym nawpół trupie, o woskowo-oliwkowej twarzy, spowitej bandażami, Stefana Hryniewicza, ale Hanka znała każdy najmniejszy rys jego twarzy, każdy niesforny kosmyk włosów. Wiedziała, że to on, ten jej jedyny, choć utracony na zawsze chłopak. Wpatrywała się w jego pobladłe i sine, zaciśnięte wargi, ślizgała się spojrzeniem po wysokim, zroszonym kroplami potu czole i w duszy jej działo się coś strasznego i niepojętego zarazem. Dziwiła się tylko, że nie potrafi zdobyć się na łzy, że ten straszny krzyk, jaki czuła w sercu, zamarł nagle i nie mógł przecisnąć się przez zaciśnięte gwałtownym skurczem gardło.

Hryniewicz był nieprzytomny lecz patrzał szeroko otwartymi oczyma, a w tym martwym spojrzeniu było coś wręcz niesamowitego. Wiedziała, że to był on, ten ukochany całą duszą i sercem gorącym chłopiec, a jednak zdawało jej się, że gdyby nagle oprzytomniał i głos wydobył z nieporuszających się wcale piersi, odezwałby się do niej ktoś inny, nie on, nie ten Stefan, jakiego znała dotąd...

Nie widziała dokoła nikogo, a tylko w sercu, w duszy w mózgu miała obraz bladej, obandażowanej twarzy. I na niej skoncentrowało się wszystko, co w Hance jeszcze żyło, co nie zakrzepło bólem rozsadzającym piersi i rwącym trzewia. A Stefan patrzał na nią niewidzącymi oczyma i to właśnie martwe spojrzenie przyprawiało ciało biednej dziewczyny o nerwowe, febryczne drżenie. Zdawało jej się że nie stoi o własnej mocy, bowiem odbiegła ją wszelka władza i wszelka siła, lecz zawisnęła w jakiejś próżni, w której trwać będzie wiecznie, jak wieczną ma być jej oszalała męka.

Wargi tylko poruszały jej się bezgłośnym szeptem niezrozumiałej przez nią samą modlitwy.

— Stefku... Stef... tyżeś to mój jedyny, który byłeś osłodą mojego szarego życia?... — trzęsły się wargi, nie formułując cichego, prawie nieuchwytnego szeptu w żadne określone ludzką mową dźwięki. — Dlaczego nie uśmiechniesz się do mnie, czemu nie przemówisz, jak dawniej?... Patrz, ja jestem przy tobie, nie opuściłam cię, jak wszyscy inni, w uczucie których wierzyłeś. Przyszłam do ciebie, chociaż odepchnąłeś mnie od siebie brutalnie, choć serce moje zraniłeś tak okrutnie... Przemów do mnie, Stef!... O to tylko cię proszę, a kiedy się to stanie, odejdę uszczęśliwiona, jeśli szczęście wogóle może być jeszcze moim udziałem... Czemu milczysz, Stef?...

(C. d. n.)



ZAKOŃCZENIE DOROCZNEGO MARSZU „HUCULSKIM SZLAKIEM II BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH"

W Worochcie odbyło się uroczyste zakończenie tegorocznego zimowego marszu narciarskiego „Huculskim Szlakiem II Brygady Legjonów Polskich". Wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego zdobył WKS Bielsko (w grupie patroli wojskowych), zaś najlepsze wyniki w klasyfikacji ogólnej Związek Strzelecki—Zakopane. Na zdjęciu jeden z patroli, biorących udział w marszu, na mecie.



— Co właściwie jeść należy podczas jazdy statkiem?

— Najtańsze potrawy, Kunegundo, tylko najtańsze!

U ZEGARMISTRZA

Kupując budzik, klient pyta: — Czy to dobry mechanizm? — Czy można mu zaufać?

— Najzupełniej — odpowiada zegarmistrz. A gdyby zawiódł, to wystarczy wstać i potrząsnąć nim, to będzie dzwonił.

DROBNE OGŁOSZENIA



ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY W ZAKOPANEM

W dniu 4 lutego na torze łyżwiarskim Zakopanego odbyły się mistrzostwa łyżwiarskie Europy w jeździe parami. Do zawodów stanęło 9 par, wśród nich: zawodnicy niemieccy, jugosłowiańscy, węgierscy, rumuńscy i polscy. W wyniku zawodów i klasyfikacji, pierwsze miejsce i tytuł mistrza Europy zdobyła dotychczasowa mistrzowska para Maxie Herber i Ernest Baier (Niemcy).

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

[illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRUDZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-GÓRA [illegible], ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — [illegible] „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4